

Sygnatura akt XII C 2073/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 11 lipca 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: Hanna Flisikowska

Protokolant: Starszy sekretarz sądowy Anna Krzemińska

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2019 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa W. M.

przeciwko E. Ś. (1)

roszczenia o zachówek

1. Oddała powództwo w całości.
2. Kosztami procesu obciąża powoda, a szczegółowe wyliczenie tych kosztów pozostawia referendarzowi sądowemu.

/-/H.Flisikowska

Sygn. akt XII C 2073/17

UZASADNIENIE

Powód W. M., reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, w pozwie z dnia 28 listopada 2017 r. wniósł o zasądzenie od pozwanej E. Ś. (1) kwoty 76.000 zł z tytułu zachowku po zmarłym w dniu 29.11.2012 r. L. Ś. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 listopada 2017 r. oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przypisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podnosił, że 29.11.12r. zmarł spadkodawca dziadek powoda .L. Ś. w dniu 09 marca 2012 r. przed notariuszem H. G. (1) sporządził akt notarialny - testament z wydziedziczeniem powoda i jego matki. Zgodnie z § 1 tego testamentu, spadkodawca do całości spadku powołał Panią E. S.. Zgodnie natomiast z § 3 tego testamentu, spadkodawca wydziedziczył, a tym samym pozbawił prawa do zachowku swoją córkę - B. M. oraz jej zstępnych. W uzasadnieniu powyższego podano uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego poprzez niedopełnianie obowiązków rodzinnych, brak jakichkolwiek kontaktów ze spadkodawcą mimo podejmowanych przez niego wielokrotnie prób, a także brak pomocy w życiu codziennym i zainteresowania życiem spadkodawcy.

W piśmie z 17.1.2018r. oraz pełnomocnika pozwanej z dnia 14 lutego 2018 r. (k.32 42), pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na pozew i w ww. piśmie pełnomocnika, pozwana wskazała, że spadkodawca miał podstawy do wydziedziczenia córki i jej zstępnych. B. M. usilnie starał się przez wiele lat nie mieć żadnego kontaktu z ojcem i miała do ojca do końca jego życia stosunek wręcz wrogi. Zaprosiła go na wesele tylko aby pokrył połowę kosztów ślubu co uczynił a potem nie chciała ponownie mieć z nim kontaktów mimo, że wielokrotnie o to prosił. Ani ona ani jej syn W., którego imienia do końca życia spadkodawca nie poznał nie dopełniali wobec niego obowiązków rodzinnych. O

wnuku dowiedział się od osób trzecich i ubolewał, że nie może go poznać. Wnuk nie był na pogrzebie dziadka a w momencie jego śmierci miał 27 lat. Nie znając w chwili wydziedziczenia imienia wnuka miał tylko jedyną możliwość określenia go jako zstępnego córki B. M..

Pełnomocnik pozwanej podał także dodatkowo jako podstawę oddalenia powództwa art. 5k.c. i wymienił wiele zasad współżycia społecznego, które przez powoda wobec dziadka zostały naruszone.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powód - W. M. jest wnukiem zmarłego spadkodawcy - L. Ś.. Dziadek powoda - od strony matki - B. M. rozwiódł się z babcią powoda. Ożenił się następnie z A. Ś., z którą nie miał dzieci. B. M. miała niewielki kontakt z ojcem bowiem te kontakty ograniczała jej matka była żona spadkodawcy. B. była wrogo nastawiona wobec drugiej żony spadkodawcy A. S. (1). Odnowiła kontakt z ojcem, wręczając mu zaproszenie na swój ślub, z którego to zaproszenia L. Ś. skorzystał i pokrył część kosztów tego ślubu.. Relacje B. M. z L. Ś. po tym ślubie ponownie były bardzo sporadyczne z powodu postępowania córki.. Co do inicjowania tych spotkań od tego momentu za każdym razem to spadkodawca zabiegał o te kontakty a nie jego córka.

L. Ś. próbował skontaktować się ze swoją córką B. na kilka lat przed swoją śmiercią kiedy był jeszcze zdrowy i prosił także o umożliwienie jemu kontaktu z wnukiem jej synem, którego imienia nawet ojcu B. nie chciała podać. Ojciec przychodził na uczelnię do miejsca pracy córki bowiem nie znał jej i wnuka adresu zamieszkania . Wiedział tylko, że ona pracuje na uczelni. Jednak rodzina go odrzuciła, a B. powiedziała, że sobie nie życzą sobie ona i jej syn kontaktów ze spadkodawcą. Córka spadkodawcy za każdym razem gdy ojciec przychodził do niej na uczelnię wyrzucała go z gabinetu i mówiła, że nie życzy sobie także, aby ten do niej dzwonił. Spadkodawca próbował skontaktować się z wnukiem kiedy był on już dorosły ale córka cały czas odmawiała podania imienia i adresu syna. Wnuk również kiedy był dorosły nie chciał kontaktu z dziadkiem. Mimo obiektywnej możliwości nigdy nie próbował ustalić adresu dziadka czy telefonu aby doprowadzić do spotkania. Nigdy też córka ani powód nie interesowali się ojcem i dziadkiem. Nigdy z jej strony i powoda nie było inicjatywy do podjęcia kontaktów rodzinnych.

(Dowód: zeznania pozwanej k.58, 195, świadka M. S. (1), k. 86; w części zeznania powoda k. 57,194, k. 194 sprawa o sygn. akt:(...) załącznik koperta w szczeg. k. 194).

Po czasie małżeństwo L. Ś. z A. Ś. uległo rozpadowi i orzeczony został rozwód. Następnie, po długotrwałym konkubinacie, na krótko przed swoją śmiercią, spadkodawca ożenił się z E. Ś. (1).

Relacje powoda ze spadkodawcą były żadne - nigdy nawet się nie poznali. W. M. do około 10 roku swojego życia żył w przekonaniu, że mąż jego babci jest jego prawdziwym dziadkiem. Dowiedział się o dziadku – spadkodawcy od matki gdy był nastolatkiem ale nigdy nie próbował się z nim skontaktować. W dacie śmierci L. Ś., W. M. miał 27 lat. Miał więc kilkanaście lat na to, aby nawiązać kontakt z dziadkiem i go poznać, czego jednak nie uczynił .

(Dowód: w części zeznania powoda, k. 58, 194 , zeznania pozwanej k. 58,195, zeznania świadka M. S. k. 86).

W. M. wiedział, że na kilka lat przed śmiercią kiedy był jeszcze zdrowy - L. Ś. spotykał się z B. M. i prosił o odnowienie kontaktów z nią i wnukiem, co B. M. kategorycznie wykluczała . W okresie starości i choroby L. Ś., nie otrzymał on pomocy ani wsparcia od swojej córki - B. M. ani wnuka - W. M.. W tym okresie pomoc osobistą i finansową otrzymywał wyłącznie od swojej konkubiny - pozwanej, a następnie żony - E. Ś. (1). O chorobie spadkodawcy dowiedział się dopiero w lutym 2012 r Na życzenie spadkodawcy krótko przed śmiercią w 2012 roku poślubił on pozwaną. Powód na pogrzebie dziadka nie był obecny z uwagi na to , że dużo podróżował (Katar, Wyspy K.) i był poza P.. Powód nigdy nie uczestniczył w życiu zmarłego. Nie interesował się jego życiem, nie pomagał mu mimo ,że spadkodawca do swojej śmierci kiedy wnuk był dorosły miał wolę nawiązania z nim kontaktów..

(Dowód: zeznania pozwanej k. 58, 195 i częściowo powoda k. 57, 195; zeznania świadka M. S. k.86)

Spadkodawca L. Ś., ostatnio zamieszkały w P. na Os. (...) m B, zmarł w dniu 29 listopada 2012 r. w G..

(Dowód: odpis skrócony aktu zgonu - ksero w aktach nin. sprawy - k. 7).

Do kręgu spadkobierców ustawowych po zmarłym L. Ś. należą - jego żona - E. Ś. (1) oraz jego córka - B. M..

L. Ś. w dniu 09 marca 2012 r. przed notariuszem H. G. (1) sporządził akt notarialny - testament z wydziedziczeniem. Zgodnie z § 1 tego testamentu, spadkodawca do całości spadku powołał E. S.. Zgodnie natomiast z § 3 tego testamentu, spadkodawca wydziedziczył, a tym samym pozbawił prawa do zachowku swoją córkę - B. M. oraz jej zstępnych z powodu uporczywego postępowania w sposób sprzeczny zasadami współżycia społecznego, poprzez niedopełnianie obowiązków rodzinnych, brak jakichkolwiek kontaktów z L. Ś. mimo podejmowanych przez niego wielokrotnie prób ich nawiązania, a co za tym idzie, braku pomocy w życiu codziennym i zainteresowania jego życiem. .

(Dowód: wypis aktu notarialnego z dnia 09.03.2012 r. - w aktach nin. sprawy - k. 8).

Nie było żadnych wątpliwości co stanu pełnej świadomości spadkodawcy podczas składania oświadczenia woli w akcie notarialnym - testamencie z wydziedziczeniem z dnia 09.03.2012r. Spadkodawca miał także pełną świadomość aż do śmierci.

(dowód; zeznań świadka H. G. k.113, zeznania pozwanej k.58,195, zeznania świadka M. S..86)

L. Ś. pokazał testament, swojej przyjaciółce M. S. i ona go przeczytała. Powiedział, jej także że bardzo dużo zawdzięcza, pozwanej że ona o niego dba, sprawuje nad nim opiekę. Mówił, że ona jeździ z nim do lekarza na każdą wizytę, że zajmuje się robieniem jedzenia, praniem.

(dowód; str. 11 protokołu rozprawy z dnia 02.04.2014 r. w sprawie o sygn. akt: (...)).

E. Ś. (1) aktem notarialnym z dnia 18 grudnia 2012 r. przed notariuszem J. K., złożyła oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza po swoim mężu L. Ś..

(Dowód: wypis aktu notarialnego z dnia 18.12.2012 r. - ksero w aktach nin. sprawy - k. 9).

Sąd Rejonowy (...) w P., V Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt: (...), dnia 06 września 2013 r. zawiadomił E. Ś. (1) i B. M. o otwarciu i ogłoszeniu w dniu 18 grudnia 2012 r. testamentu L. Ś..

(Dowód: zawiadomienie Sądu Rejonowego (...) w P. z dnia 06 września 2013 r. - ksero w aktach nin. sprawy - k. 11).

Postanowieniem Sądu Rejonowego (...) w P., V Wydział Cywilny z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie o sygn. akt: (...), stwierdzono że spadek po zmarłym L. Ś. nabyła z dobrodziejstwem inwentarza żona - E. Ś. (1) w całości.

(Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego (...) w P., V Wydział Cywilny z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie o sygn. akt: (...) - ksero w aktach nin. sprawy - k. 36).

Pismem z dnia 24 października 2017 r., W. M. - powód w niniejszej sprawie, wezwał E. Ś. (2) - pozwaną w niniejszej sprawie, do zapłaty na jego rzecz kwoty 80.000 zł tytułem zachowku po zmarłym L. Ś.. Podwójnie awizowana przesyłka wróciła do nadawcy.

(Dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 24.10.2017 r. - ksero w aktach nin. sprawy - k. 14; zrzut ekranu ze strony Poczty Polskiej z informacjami dotyczącymi statusu przesyłki pocztowej - w aktach nin. sprawy - k. 16).

Powód prowadzi własną działalność gospodarczą – organizacja imprez, cyfrowy marketing i zarabia ok. 4.000 zł miesięcznie. Ma samochód i ok. 3.000 zł oszczędności.

(dowód zeznania powoda k. 195)

Pozwana jest emerytką i ma świadczenie w wysokości 2.699 zł. Nie ma innych dochodów ani żadnego majątku. Pozwana nie będąc jeszcze jego żoną walczyła z chorobą spadkodawcy co pochłonęło bardzo dużo jej osobistych starań i pieniędzy ponad 30 tys. złotych. Całe koszty leczenia płaciła z własnych środków finansowych z emerytury spadkodawcy ponoszone były opłaty za mieszkanie. Nie miała żadnego innego wsparcia w tym trudnym czasie i pochłonięta opieką nad spadkodawcą całkowicie zaniedbała prowadzoną przez siebie działalność gospodarczą. W tym czasie firma powódki miała ogromne trudności finansowe, okradziono ją na ok. 700 zł. Pozwana zamknęła swoją firmę w 2015r. z ogromnym zadłużeniem. Nieruchomość odziedziczoną po mężu sprzedała na długi firmy. Były licytacja komornicza i 2 postępowania egzekucyjne wobec niej w P. i G. i inne też łącznie na kwotę ok. 400 zł. Pozwana spłaciła większość długów. Aktualnie do zapłaty pozostało ok 80 tys. na co wzięła kredyt i płaci 1.300 zł miesięcznie raty kredytowej.

(dowód zeznania pozwanej k.196)

W skład masy spadkowej nie wchodzi nieruchomość w P., a 1/2 nieruchomości położonej w P. na os. (...), która stanowiła wspólność majątkową małżeńską. Zgodnie ustalona przez strony jako okoliczność bezsporna na kwotę 126.875 zł. Strony uznały także za bezsporne kwoty ustalone w protokole ustalenia czystej masy spadku z dnia 21.4.2017 r., który jest załącznikiem do pisma z 14.2.18r. k. 49, 83 akt. Uznały za bezsporne wszelkie wyliczenia kwotowe potrzebne do ewentualne ustalenia wysokości zachowku. W związku z tym pełnomocnik powoda cofnął wniosek o opinię biegłego k.193.

(dowód szczegółowe oświadczenia pełnomocników stron z poszczególnymi składowymi kwotami k. 193, 194 w zw. z k. 49,8342)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie przywołanych wyżej dowodów.

Sąd uznał zeznania powoda, za zgodne z prawdą tylko w części zgodnej z ustalonym przez sąd stanem faktycznym i pozostałym wiarygodnym dla sądu materiałem dowodowy. W pozostałym zakresie odmówił im wiarygodności. Przykładowo wskazać można fakt, że w przesłuchaniu informacyjnym, (które potem po pouczeniu uzyskało status dowodu z przesłuchania strony k 194) stwierdził, że spadkodawca już na kilka lat przed śmiercią przychodził do pracy do jego matki i próbował nawiązać kontakt ale ona odmawiała tego. Później natomiast stwierdził, że spadkodawca przyszedł do jego mamy jak już wiedział o swojej śmiertelnej chorobie co jest zupełną nieprawdą bowiem jak kategorycznie ustalono o chorobie śmiertelnej dowiedział się i on i pozwana dopiero w lutym 2012r. Ponadto sam popadał w sprzeczności w zeznaniach bowiem początkowo twierdził, że nie próbował nawiązać kontaktu z dziadkiem, a potem twierdził, że próbował ten kontakt nawiązać ale się nie udało (k. 58). Potem twierdził, że ta chęć kontaktu zrodziła się gdy matka powiedziała mu, że dziadek zachorował ale nie wie kiedy to było ale kontaktu nie nawiązał bo dużo podróżował (k.195).

Zeznania pozwanej, sąd ocenił jako wiarygodne były one bowiem logiczne spójne zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i korespondowały z zeznaniami wiarygodnych dla sądu świadków jak np .M. S. (1), H. G. (1), L. K. i A. S. (2). Sąd uznał te w/w zeznania także za wiarygodne z tych samych powodów nadto były one spójne logicznie i konsekwentne. Na taką ocenę nie miał wpływu fakt, że w większości są to osoby bliskie spadkodawcy (znajomi, przyjaciele), ponieważ zeznania te były wyważone, spontaniczne i uzupełniały się nawzajem.

Świadkowie, którym sąd dał wiarę także w zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym P. G., L. K. i A. S. (2), nie mają bezpośredniej wiedzy, jakie były relacje powoda oraz B. M. ze spadkodawcą. Wiedzę tę posiadli jednak od samego spadkodawcy i jest to także uzupełniający materiał dowodowy choć o trochę mniejszym znaczeniu..

Sąd dał tylko częściowo wiarę świadkom B. M. i K. M. i to w niewielkim zakresie zgodnym z ustalonym stanem faktycznym i pozostałym wiarygodnym dla sądu materiałem dowodowym, bowiem ich zeznania były ewidentnie sprzeczne z prawdziwymi w całości zeznaniami pozwanej oraz z zeznaniami pozostałych świadków ocenionych przez sąd także jako wiarygodnych.. Opis relacji B. M. i L. Ś., a także inicjowanie kontaktów i spotkań tych dwóch

osób odbiegały zdecydowanie od zeznań pozostałych licznych wymienionych świadków. Nadto były one sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i miejscami logiki. W konsekwencji należało przyjąć, że ta część zeznań świadków B. M. i K. M. nie mieszcząca się w ustalonym przez sąd stanie faktycznym jest niewiarygodna, a opis zdarzeń przez nich przedstawiany nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd uznał, że wszystkie dokumenty złożone i zgromadzone w niniejszej sprawie są autentyczne i prawdziwe. Nie ma żadnych podstaw, aby kwestionować je z urzędu, a żadna ze stron nie podnosiła zarzutu ich nieprawdziwości.

Sąd nie widział potrzeby przeprowadzenia dowodów z urzędu. Strony były reprezentowane przez fachowych i profesjonalnych pełnomocników. Sąd oparł się więc na materiale dowodowym złożonym przez strony. Jest to zgodne z obowiązującą w postępowaniu procesowym zasadą kontradiktoryjności. Prowadzenie postępowania dowodowego przez Sąd z urzędu jest obowiązkiem Sadu w sytuacjach wyjątkowych, a taka sytuacja w przypadku niniejszej sprawy nie zachodziła.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w niniejszej sprawie okazało się bezzasadne.

Na wstępie wskazać należy, że roszczenie z tytułu zachowku przysługuje osobie uprawnionej, jeżeli dziedziczyłaby z ustawy po danym spadkodawcy. Oznacza to konieczność odwołania się do konkretnych przepisów kodeksu cywilnego w celu ustalenia kręgu spadkobierców ustawowych - art. 931-933 k.c. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z wydziedziczeniem, w związku z czym należy odwołać się także do przepisów art. 1008-1010 k.c. W przypadku wydziedziczenia określonego spadkobiercy, pozbawia się go prawa do zachowku. Wobec lakoniczności sformułowań ustawy, a także nielicznego orzecznictwa w którym podstawą rozstrzygnięcia stałyby się wątpliwości dotyczące podstaw wydziedziczenia zgodnie z poglądami doktryny samo pojęcie obowiązków rodzinnych w kontekście art. 1008 pkt 3 k.c. powinno być rozumiane szeroko nie tylko w sensie alimentacyjnym ale braku wszelkiej pomocy zainteresowania zwłaszcza na starość (system prawa cywilnego tom 10 wydawnictwo C.H. B. str. 850 v).

W niniejszej sprawie spadkodawca pozostawił po sobie akt notarialny - testament z wydziedziczeniem z 9.3.2012r . Z jego treści wynika, że wolą spadkodawcy było, aby po nim w całości dziedziczyła jego aktualna żona - E. Ś. (1). Wolą zmarłego było również to, aby wydziedziczyć swoją jedyną córkę - B. M. oraz jej zstępnych czyli także wnuka W. M.. Przyczyna wydziedziczenia jasno i konkretnie wynikała z treści aktu notarialnego zacytowanego par. 3 testamentu. Powodem wydziedziczenia było bowiem uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego przez niedopełnianie obowiązków rodzinnych, brak jakichkolwiek kontaktów oraz brak pomocy w życiu codziennym i brak zainteresowania życiem spadkodawcy. Nigdy spadkodawca do chwili swojej śmierci nie odwołał tego wydziedziczenia i do końca swojego życia z w/w powodów miał wolę wydziedziczenia i córki i jej dzieci zstępnych.

Kwestią istotną w sprawie jest ustalenie zasadności wydziedziczenia, jakiego dokonał L. Ś. względem swojego wnuka - powoda - W. M.. Zasadność wydziedziczenia córki - B. M. nie jest przedmiotem rozważań Sądu, bowiem córka nie złożyła powództwa o zachówek. Faktem jest, że dokonując wydziedziczenia swojego wnuka, L. Ś. nie wymienił go z imienia i nazwiska bo nie miał takich obiektywnych możliwości. Mimo że powód nie został ujęty w testamencie wydziedziczającym z imienia i nazwiska, to z wiarygodnych dowodów – zeznań pozwanej i świadków kategorycznie wynikało, że L. Ś. miał tylko wiedzę co do tego, że ma wnuka i nie znał jego imienia. Nie budzi więc żadnych wątpliwości, że wydziedziczając „zstępnych”, spadkodawca miał na myśli powoda - W. M. bowiem wiedział, że ma wnuka ale mimo jego usilnych, wieloletnich opisanych starań nigdy nie poznał imienia wnuka czy jego adresu . Córka zmarłego mimo jego próśb i wizyt u niej na uczelni nie poinformowała nigdy ojca o danych osobowych swojego dziecka, stąd też niemożliwym obiektywnie było wymienienie z imienia i nazwiska W. M. w testamencie wydziedziczającym wnuka. Założenie przeciwne i rygorystyczne interpretowanie , iż brak takiej wiedzy z niezawinionych, obiektywnych powodów uniemożliwia spadkodawcy wydziedziczenie zstępnych - wnuka byłoby zdaniem sądu absolutnym ograniczeniem woli testatora, wypaczeniem naczelných zasad dotyczących spadkobrania. Podkreślić należy , że testament z wydziedziczeniem spadkodawca pisał już po wieloletnich , bezskutecznych próbach

nawiązania kontaktu z córką i wnukiem i ustaleniem jego imienia i adresu. Ten odrzucony przez rodzinę i rozgoryczony człowiek nie miał jakichkolwiek innych możliwości ustalenia dokładniejszych danych wnuka niż to uczynił w tym wydziedziczeniu i ten stan co istotne trwał aż do jego śmierci.

W niniejszej sprawie okazało się także, że przyczyny wydziedziczenia są zasadne, co potwierdził nawet w części w swoich zeznaniach sam powód. Powód od chwili kiedy dowiedział się jako nastolatek o dziadku przez wiele lat aż do jego śmierci kiedy miał już 27 lat faktycznie nigdy nie interesował się dziadkiem, jego życiem, a także nigdy nie zaoferował jakiegokolwiek pomocy czy choćby chęci nawiązania kontaktu. Sam fakt niepojawienia się też powoda nawet na pogrzebie dziadka świadczy dodatkowo o braku jakichkolwiek więzi.

Trudno - patrząc obiektywnie - nie zauważyć ewidentnego przyczynienia się powoda do takiego stanu rzeczywistości, w którym córka i wnuk nie byli skłonni do utrzymywania ze spadkodawcą jakichkolwiek kontaktów i odrzucali wszelkie próby ich nawiązania z jego strony. Powstaje pytanie ile razy powinna wyrzucać spadkodawcę córka ze swojego gabinetu ojca i ile lat miała trwać całkowita bierność wnuka i niechęć do jakiegokolwiek kontaktu z dziadkiem aby mówić o uzasadnionym wydziedziczeniu. Zdaniem sądu nawet nie potrzeba było aż tylu prób ile wykonał przez lata spadkodawca aby uznać za upoczywe ze strony córki i wnuka stosownie do art. 1008 pkt 1 postępowanie ich względem ojca i dziadka. uzasadniające wydziedziczenie .

Przy wykładni testamentu prowadzącej do ustalenia wydziedziczenia należy brać pod uwagę zgodnie z poglądami komentatorów nie tylko treść testamentu, a także okoliczności zewnętrzne pozostające z nim w związku (komentarz do k.c. wydawnictwo C.H.Beck rok 2017 red Osajda). Dlatego w tej sprawie sąd wziął pod uwagę także wszelkie istotne okoliczności zewnętrzne, które doprowadziły do ostatecznej konstatacji o skuteczności wydziedziczenia powoda.

W chwili wydziedziczenia powoda przez dziadka, więź rodzinna między nimi miała wymiar jedynie formalny. Nie znajdowała pokrycia w żadnych rzeczywistych relacjach właściwych stosunkom między dziadkami a wnukami. Brak jest więc argumentów, które przemawiałyby za udzieleniem ochrony w drodze zachowku osobie, której więź rodzinna ze spadkodawcą ma charakter czysto formalny, jeżeli taki stan nie jest wyłącznie wynikiem winy spadkodawcy (por. Wyr. SN z 23 marca 2018 r., I CSK 424/17). Tu absolutnie tak nie było ten stan nie był wynikiem winy spadkodawcy , a świadomego wyboru wnuka dorosłej osoby , która nie chciała mieć żadnego kontaktu z dziadkiem i brała tylko pod uwagę niechęć jego matki do osoby ojca. Swoim postępowaniem powód nawet nie dał dziadkowi szansy na wyjaśnienie sytuacji rodzinnej i nawiązanie z nim relacji. Trafnie w literaturze się przyjmuje, że aby postępowanie wydziedziczonego nosiło cechę upoczywości musi wystąpić jakiś czas przed wydziedziczeniem. (system prawa cywilnego tom 10 prawo spadkowe wydawnictwo C.H. B. str. 843). Ta przesłanka została tu spełniona bowiem wydziedziczenie nastąpiło dopiero 9.3.12r. , a odmowa przez powoda wszelkich kontaktów z dziadkiem wiele lat wcześniej. Powód nie może powoływać się tylko na postawę swojej matki bowiem to on jako osoba dorosła przez 9 lat do chwili śmierci dziadka sam zadecydował, że nie chce mieć z nim kontaktów. Nigdy nie zwrócił się do matki mimo takiej możliwości aby podała dziadkowi jego imię i adres czy telefon aby mógł się z nim spotkać. Jak wykazał postępowanie dowodowe nigdy tego nie uczynił choć taka możliwość cały czas posiadał. Nigdy też do śmierci dziadka swojego postępowania nie poprawił , a rozgoryczony dziadek nigdy też tego wnukowi nie wybaczył i zawsze naganne postępowanie wnuka odrzucające dziadka było wbrew woli spadkodawcy. Ta przesłanka też została tu spełniona , a także ta ,że zachowanie powoda było wyrazem jego woli a nie spowodowane tylko przez niezależne od niego przyczyny. Przy niedopełnieniu obowiązków rodzinnych wcale jak wynika z poglądów doktryny nie jest potrzebne aby wystąpiła szkoda u spadkodawcy. Nawet komentatorzy podkreślają, że niedopełnienia obowiązków rodzinnych nie usprawiedliwia nawet obiektywnie negatywne postępowanie spadkodawcy jeżeli wydziedziczony zupełnie nie starał się polepszyć trudnych relacji osobistych ze spadkodawcą (duże komentarze Becka do k.c. tom II W-wa 2016 redaktor M. Gutowski str. 1725).

Rozluźnienie się relacji spadkodawcy po rozwodzie z byłą żoną i dzieckiem wskutek też utrudnionych kontaktów z córką jak wynika z doświadczenia życiowego często ma miejsce w okresie po rozwodzie i zbudowaniu związków z innymi osobami, Tutaj też tak się stało ale spadkodawca. próbował wielokrotnie nawiązać kontakt z córką i wnukiem zwłaszcza po okresie kiedy rozstał się z nieakceptowaną przez B. A. S. – Ś.. Spadkodawca był na ślubie swojej córki

sfinansował w części jej wesele ale potem jego relacje z córką były przez nią utrudniane czy wręcz uniemożliwiane. Ojciec miał poczucie, że był na weselu głównie po to aby pokryć część jego kosztów. . W takiej sytuacji trudno uznać, że spadkodawca ponosi odpowiedzialność za zerwanie relacji rodzinnych z córką i wnukiem zwłaszcza w świetle cytowanych wcześniej poglądów doktryny.

Wskazać należy, iż postępowanie objęte dyspozycją art. 1008 k.c. należy do grupy zachowań, które mogą u spadkodawcy wywoływać poczucie wstydu i zażenowania. W takich okolicznościach wiele osób jeśli zwraca uwagę swym najbliższymi czyni to na ogół w sposób bardzo nader dyskretny, a tym samym trudny do późniejszego dowodzenia. Zdaniem przedstawicieli doktryny z powyższego należy wyciągnąć wniosek, że samo wydziedziczenie z powołaniem się na postępowanie wydziedziczanego spadkobiercy w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego (tak jak w tej sprawie spadkodawca na te zasady się powołał), stanowi dowód *prima facie* tego, że wydziedziczony postępował wbrew woli spadkodawcy (w/w system prawa cywilnego C.H. B. k 848v.).

Pełnomocnik pozwanej wniósł także o oddalenie powództwa na podstawie art. 5 k.c. z powodu sprzeczności z zasadami współzycia społecznego, które szczegółowo wymienił na rozprawie (k. 27) Katalog tych zasad nie jest zamknięty więc pełnomocnik sformułował wiele zasad, które w tym przypadku wchodziły w grę. Zdaniem sądu powództwo w opisanym stanie faktycznym jest ewidentnie sprzeczne z zasadami współzycia społecznego w tym wymienionymi przez pozwaną. Pełnomocnik powoda wskazał, że jest to nieuzasadnione ze względów lojalności bowiem powód nigdy też nie otrzymał wsparcia od spadkodawcy. Kategorycznie należy tu stwierdzić, że powód sam swoim wieloletnim nagannym postępowaniem uniemożliwił spadkodawcy spotkanie z nim i udzielenie jakiegokolwiek wsparcia więc trudno tu mówić o zasadzie lojalności. Nadto całkowicie nieuprawnione jest zarzucanie pozwanej braku możliwości powoływania się przez nią na zasady współzycia społecznego bowiem ona swym postępowaniem nigdy tych zasad nie naruszyła. Zawsze wspierała spadkodawcę, pocieszała po kolejnych wyrzuceniach z gabinetu córki i nieskutecznych próbach nawiązania kontaktu z nią i wnukiem. Nigdy nie odwozowała go mimo tej sytuacji od kolejnych prób nawiązania kontaktu z rodziną a wręcz namawiała do kolejnych widząc jak cierpi. Oprócz tego wzięła na swoje barki cały ciężar opieki przez wiele miesięcy - nad śmiertelnie chorym spadkodawcą i to także w wymiarze finansowym, choć wtedy nie była formalnie jeszcze jego żoną. Przez to nie mogła pracować, zaniedbała swoją działalność gospodarczą co spowodowało bardzo duże jej kłopoty finansowe, egzekucje komornicze i konieczność sprzedaży mieszkania na pokrycie długów. Sama z własnych pieniędzy pokryła pozwana wszelkie koszty leczenia spadkodawcy ok. 30.000 zł i cały czas była przy nim. W jej obecnej opisanym wcześniej szczegółowo sytuacji finansowej zaspokojenie roszczenia powoda zdaniem sądu nieuzasadnionego byłoby niemożliwe.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności sąd orzekł jak w pkt. 1 wyroku oddalając w całości powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 98 k.p.c. przy czym szczegółowe wyliczenie tych kosztów na podstawie art.108 par. 1 k.p.c. pozostawił referendarzowi sądowemu.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.

SSO Hanna Flisikowska